

Dr Iwona KRYSIAK
Gdynia

MARIOLOGIA W UJĘCIU PERSONALISTYCZNYM

W niniejszym artykule podjęto próbę wyrażenia misterium osoby Maryi, czyli tajemnicy, w której bardziej uczestniczymy niż rozumiemy ją w pełni. Fenomen Maryi objawia wielkie dzieła Boże, dlatego Jej udział w dziele zbawczym i cały Jej świat, pozostanie dla nas zawsze nieskończenie bogatszy. Stąd ważne jest, aby te przemyślenia stanowiły tło dla intelektualnego spotkania z Maryją, Matką Pana: z Jej sposobem myślenia, Jej *chcę, decyduję, Jej działam*. Maryja to osoba, która przygotowuje ludzi na przyście Chrystusa do nich, która przemawia do nas swoją świadomością, postępowaniem i całym swym osobowym światem. Warto więc jeszcze głębiej zastanowić się, dlaczego i dla kogo zdecydowała się Ona zrobić to wszystko, co uczyniła.

Szczególnie pomocna jest tu mariologia personalistyczna, bazująca na mariologii historio-zbawczej z jej osobowo-relacyjną specyfiką. W personalistycznej mariologii podstawą jest osoba Maryi¹. W tym nurcie poznajemy Maryję jako osobę poprzez Jej czyny, gdyż zgodnie z metodą Karola Wojtyły „czyny są szczególnym momentem oglądu, a więc doświadczalnego poznania osoby. Stanowią najwłaściwszy punkt wyjścia zrozumienia jej dynamicznej istoty”². Nowa metoda personalistyczna, stosowana obecnie w mariologii dogmatycznej, ujawnia główną prawdę o głębi rzeczywistości osoby Maryi, która jest światem osoby dla siebie, a zarazem jest konkretną relacją w planie zbawienia.

1. Początki nurtu

Personalizm chrześcijański jest nurtem w filozofii chrześcijańskiej, który koncentruje się na filozoficznych badaniach osoby ludzkiej oraz na interpretacji osobowej relacji człowieka z Bogiem. Chrześcijański personalizm w pojęciu osoby odwołuje się do klasycznej definicji Boecjusza: „osoba jest indywidualną substancją natury rozumnej” (*persona est naturae rationalis individua substantia*)³.

¹ C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, s. 287.

² K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 26.

³ „*Persona est naturae rationalis individua substantia*”. Boetius, *Liber de persona et duabus naturis*: PL, 64, 1343; por. M. Gogacz, *Wokół problemu osoby*, Warszawa 1974, s. 36.

Kardynał Karol Wojtyła wykazał jednak, że ta definicja jest niewystarczająca. Mianowicie zabrakło tu relacyjności, bowiem osoba jest także relacją⁴.

Prekursorami personalizmu chrześcijańskiego byli ojcowie kapadoccy: św. Grzegorz z Nazjanzu († 390), św. Bazyl Wielki z Nazjanzu († 379) i św. Grzegorz z Nyssy († 395). Im zawdzięczamy doksologię: Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu. Opracowali oni teologicznie relacje wewnętrzne (*ad intra*) zachodzące między osobami Trójcy Świętej oraz relacje zewnętrzne (*ad extra*) Boga osobowego z osobą wierzącą. Perspektywa mariologiczna ojców kapadockich ukazuje relację między Maryją i Bogiem Ojcem, która opiera się na aspekcie soteriologicznym ekonomii Bożej⁵. W ich pismach jest więc obecna doktryna mariologiczna, która powstała dla potrzeb chrystologii. Jest to mariologia o dużym znaczeniu teologicznym i wartości dogmatycznej, bowiem „kontrowersje chrystologiczne w sposób bezpośredni stawiały także problem mariologiczny”⁶.

Nurt personalistyczny został podjęty również przez św. Augustyna z Hippony (†430) w dziele *De Trinitate*. To dzieło teologiczne na temat chrześcijańskiego dogmatu Trójcy Świętej zostało napisane w piętnastu księgach, a jego celem było odparcie herezji arianizmu. Augustyn uzasadnił pojmowanie Boga jako Bytu jednego, a zarazem troistego przez personalistyczne podobieństwo do troistości istniejącej w duszy ludzkiej, w której poznanie, pamięć i pragnienie (czyli wola) tworzą spójną osobowość ludzką. Z kolei św. Tomasz z Akwinu († 1274) wskazał, że „imię Ojciec oznacza w Bogu relację, zgodnie z którą Ojciec jest źródłem Syna”⁷. Objawienie tajemnicy Ojca przez Chrystusa ukazuje głęboką więź łączącą człowieka z Bogiem, dzięki której „człowiek może dojść do głębszego rozumienia siebie i swojego życia”⁸.

W oparciu o nauczanie ojców Kościoła i św. Tomasza z Akwinu, nurt personalistyczny był w kolejnych wiekach stopniowo pogłębiany przez filozofów chrześcijańskich, a od XX wieku jest stale obecny. Przedstawicielami europejskimi tego nurtu byli m.in.: Emmanuel Mounier, Jacques Maritain, Teilhard de Chardin, Max Scheler i in., a w Polsce m.in. Wincenty Granat, Karol Wojtyła, Czesław Bartnik, Mieczysław Krąpiec, Zofia Zdybicka i in. W sposób szczególny nauczanie II Soboru Watykańskiego oraz papieży: Pawła VI i Jana Pawła II, kontynuowane także przez Benedykta XVI, ukształtowało nowy personalistyczny nurt w teologii i pracy Kościoła. Miało to zasadniczy wpływ na odnowione spojrzenie na mariologię.

⁴ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 35, 87-88.

⁵ Por. J. Królikowski, *Maryja w perspektywie prawdy o Ojcu. Kilka uwag o mariologii Ojców kapadockich*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) nr 2, s. 203.

⁶ Tamże, s. 198.

⁷ J. Królikowski, *Bóg naszym Ojcem w teologii św. Tomasza z Akwinu*, <https://tar-now.gosc.pl/doc/2517209.Bog-naszym-Ojcem> [12 stycznia 2024].

⁸ Tamże.

Personalistyczny wymiar mariologii ukazuje osobę Maryi w relacji do Osób Trójcy Świętej: Ojca, Syna i Ducha Świętego, a ponadto Kościoła i ludzi⁹. Personalistyczna hermeneutyka pozwala dostrzec bogactwo Maryi jako osoby oraz Jej osobowych relacji w całym misterium zbawienia¹⁰. Również fenomenologia teologiczna pozwala na osobowe ujęcie spotkania z Bogiem. Duch Święty jest tym, który personalistycznie łączy osoby wewnątrz Trójcy Świętej oraz zewnętrznie w ramach historii zbawienia.

W mariologii następuje dopełnianie się ujęcia osobowego i relacyjnego, bowiem Maryja spełnia jako osoba zadania przewidziane w zbawczym planie Boga, stając się niezastąpionym partnerem Boga w dramacie historii zbawienia¹¹. Mariologia personalistyczna opiera się także na *fiat* Maryi i uwzględnia całą Jej osobę, Jej „odpowiedź życiem, osobistą świętością i niepowtarzalnym pragnieniem Boga na ziemi”¹². Każde potencjalne „chcę” Maryi aktualizuje się dopiero w trudnej sytuacji, gdy w chwili dokonania wyboru musi zdynamizować siebie dla osiągnięcia celu¹³. Jednocześnie w świętości Maryi i w przygotowaniu do macierzyństwa Bożego podstawą są przeszłe zasługi Jezusa Chrystusa, a także szanowanie przez Boga wolnego świata osobowego Maryi, a więc Jej woli¹⁴.

2. Mariologia personalistyczna II Soboru Watykańskiego

Jak słusznie zauważył jeden z teologów, kształt Kościoła jest i będzie taki, jaka będzie jego maryjność¹⁵. Jeszcze w początkach XX wieku Najświętsza Maryja Panna była postrzegana jako doskonała i „odsunięta nieskończenie daleko indywidualność”¹⁶ na odległym piedestale, a Jej pokorę interpretowano w sposób bierny i statyczny. To przejawiało się w pobożności ludu oraz znajdowało swoje odzwierciedlenie w teologii i liturgii poprzez określenia w formie biernej, bez podkreślenia Jej zaangażowania, a także w sztuce sakralnej, co wyrażały statyczne przedstawienia Maryi w obrazach i posągach pełnych majestatu. Tymczasem ekle-

⁹ Por. F. Kamecki, *Spotkanie osobowe z Bogiem we współczesnej teologii*, „Studia Pelplińskie” 11 (1976), s. 206.

¹⁰ Por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi w nauczaniu Magisterium Kościoła w świetle personalizmu chrześcijańskiego*, Kraków 2024, s. 96; B. Gacka, *Mariologia Soboru Watykańskiego II w perspektywie personalistycznej*, „Salvatoris Mater” 16 (2014) nr 1-4, s. 125.

¹¹ C.S. Bartnik, *Matka Boża*, Lublin 2012, s. 31-32; por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi*, s. 97.

¹² C.S. Bartnik, *Matka Boża*, s. 137.

¹³ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 23-24, 161.

¹⁴ Por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi*, s. 97.

¹⁵ J. Królikowski, *Maryjność w Kościele i dla Kościoła*.

¹⁶ B. Gacka, *Znaczenie osoby w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Warszawa 2010, s. 162-163.

zjalna wizja Maryi i Maryjna wizja Kościoła prowadzą ludzi do Jezusa Chrystusa i Trójjedynego Boga¹⁷.

Radykalny zwrot w mariologii przyniósł II Sobór Watykański, który równocześnie odnowił spojrzenie na człowieka w perspektywie personalistycznej, co szczególnie podkreśla Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Znaczący udział w odnowionym rozumieniu teologii, w tym mariologii, miał kard. Karol Wojtyła, który w piśmie do Komisji Przedprzygotowawczej (1959 r.) zaznaczył, że „personalizm chrześcijański (*personalismus christianus*) powinien być kluczem Soboru”¹⁸. Podkreślił też, że chrześcijański personalizm jest niezbędny i właściwy do zarysowania szkicu doktrynalnego, bo osobowość ludzka wyraża się szczególnie w relacji osoby ludzkiej do osobowego Boga¹⁹.

Personalistyczny zwrot w mariologii soborowej opierał się na odniesieniu do Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu oraz Tradycji. Sobór w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* ukazał „rolę Matki Zbawiciela w ekonomii zbawienia” (nr 55). W ten sposób sobór jakby „ożywił” Jej postać, podkreślił Jej udział w planach Boga oraz czynne uczestnictwo w dziele Jezusa Chrystusa.

Sobór określił także przyjmowaną przez Maryję postawę względem Boga. Konstytucja *Lumen gentium* orzeka, że Maryja „zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych Pana” (nr 55), a zatem sobór określa konkretne cechy Jej osoby. Ponadto Maryja „z ufnością oczekuje od Niego zbawienia i dostępuje go” (nr 55). Szczególnie ważne jest stwierdzenie, że Bóg oczekiwał na zgodę Maryi: „Było wolą Ojca miłosierdzia, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która przeznaczona została na matkę” (nr 56). Konstytucja podkreśla, że Bóg pyta Maryję o zgodę, gdyż otrzymuje Ona od Boga wielkie zadanie do wypełnienia. Następnie konstytucja ukazuje, w jaki sposób odpowiada Ona „wysłańcowi niebios”, bowiem Maryja według własnej woli mówi: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 28) (nr 56). Należy tu podkreślić, że Jej odpowiedź jest wyrazem samostanowienia o sobie w pełnej wolności.

Następnie tekst konstytucji soborowej zaznacza, że Maryja „zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa” (nr 56). W tym kryje się bogata wewnętrzna aktywność Maryi: akt wiary, pamięć o prorocत्वach mesjańskich, zaangażowanie intelektu i woli, chęć całkowitego przyjęcia i realizacji planu Boga, pełna decyzja i zewnętrzny akt powierzenia się Bogu. Jednocześnie ta sytuacja pogłębia relację pomiędzy osobą Maryi a Bogiem osobowym. Mianowicie: Bóg Ojciec posyła anioła do Maryi i oczekuje na Jej odpowiedź; Duch Święty pośredniczy we Wcieleniu; Syn wciela się w Dziewicę Maryję: „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy”.

¹⁷ B. Gacka, *Znaczenie osoby w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, s. 162-163.

¹⁸ R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Warszawa 2011, s. 358.

¹⁹ Por. tamże, s. 358-359.

Ojcowie soborowi poszli jednak jeszcze dalej w swym personalistycznym przedstawieniu osoby Maryi, stwierdzając, że przyjęła Ona „zbawczą wolę Bożą całym sercem”; „całkowicie poświęciła samą siebie jako służebnicę Pana”; poświęciła się „osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i współ z Nim”; uczyniła to, w ten sposób „służąc tajemnicy odkupienia”. Tutaj Matka Boża ukazana jest jako pełna zaangażowania i podejmująca osobiste decyzje, a nie statycznie i biernie. Zresztą podkreśla to sama konstytucja: „Maryja nie została czysto biernie przez Boga *użyta*, lecz z wolną wiarą czynnie współpracowała Ona w dziele zbawienia ludzkiego” (nr 56). A w ten sposób „stała się przyczyną zbawienia zarówno dla siebie, jak i dla całego rodzaju ludzkiego”²⁰.

Zauważyć można, że ojcowie soboru podkreślają u Maryi cechy w nurcie personalizmu chrześcijańskiego, czyli Jej wolną wolę, samoświadomość, samostanowienie, integrację całej osoby w podjęciu decyzji, wewnętrznych aktów religijnych i zewnętrznego czynu, transcendencję poprzez czyn i podjęcie współpracy z Bogiem. Ponadto sobór wskazuje na czyny Maryi, które pozwalają poznać Ją od strony Jej osobowego wnętrza, czyli tak, jak postrzegamy samych siebie. Pomocne tu są określenia jej czynów: „Maryja udaje się pospiesznie” do swojej krewnej, Elżbiety, a czyni to „kierując się wiarą w obiecane zbawienie” (nr 57). Na weselu w Kanie Galilejskiej „spowodowała swym wstawiennictwem początek znaków Jezusa”, następnie „szła naprzód w pielgrzymce wiary” i „utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem”; a wreszcie stanęła pod krzyżem Syna; najgłębiej z Nim współcierpiała; i „z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem” (nr 58).

Sobór wskazuje także na aktywną postawę Maryi w Wieczerniku, bowiem ukazuje Ją wśród Apostołów „błagającą w modlitwach o dar Ducha” (nr 59); oraz podkreśla Jej zbawienny wpływ na ludzi (nr 60). Ojcowie soboru ukazują Maryję jako „szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana”, gdyż „współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich”; oraz „stała się nam matką w porządku łaski” (nr 61). Konstytucja podkreśla także powód, dla którego Sobór zaleca wiernym, aby „wsparci Jej macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłgnęli do Zbawiciela” (nr 63). Ponadto ukazuje Ją jako wzór cnót dla chrześcijan w dążeniu do Boga oraz przedstawia Ją jako obraz „nowego człowieka” przemienionego przez łaskę (nr 65). Dzięki takiemu ukazaniu czynnego zaangażowania Maryi i Jej czynów przez Ojców soborowych, wszelkie tzw. „przywileje” Maryi, które Ona osobiście współtworzyła i osobowo przeżywała, stają się jednocześnie konkretną inspiracją dla duchowego wzrastania i wewnętrznej integracji chrześcijanina. Zatem można zauważyć, że personalizm teologiczny stanowi klucz do integralnej wizji człowieka, co ma szczególne zastosowanie w mariologii²¹.

²⁰ Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, 3, 22: PG 7, 956; por. LG 56.

²¹ J. Królikowski, *Trójca Przenajświętsza na obliczu Maryi. Theotokos w świetle mariologii Ojców greckich*, „Salvatoris Mater” 16 (2014) nr 1-4, s. 349.

Rozwinięcie personalizmu soborowego znalazło wyraz w nauczaniu papieża św. Jana Pawła II. Zostało ono wypracowane w rozważaniach filozoficznych kard. Karola Wojtyły z okresu krakowskiego, publikowanych w licznych pracach naukowych, ze szczególnym uwzględnieniem studium *Osoba i czyn*. W koncepcji osoby Wojtyła opowiedział się za syntezą substancjalności i relacyjności, gdyż osoba jest substancją i jednocześnie jest relacją z innymi. Nauka kard. Wojtyły na temat osoby ludzkiej osiągnęła pełny kształt w późniejszych encyklikach, szczególnie w encyklice *Redemptor hominis*, poświęconej godności osoby ludzkiej na tle dziejów zbawienia.

3. Personalizm kard. Karola Wojtyły

Już przed rozpoczęciem II Soboru Watykańskiego kard. Wojtyła zrozumiał, jak ważne jest stosowanie personalizmu w teologii. Po inauguracji soboru poczuł silną potrzebę zastosowania filozofii osoby i podczas obrad rozpoczął pisanie swego dzieła *Osoba i czyn*. Zauważył, że każdy człowiek „widzi siebie *od wewnątrz* jako żywy podmiot działający”. Ponadto uświadomił sobie, że „widzenie własnego *ja* jest jedynym oglądem osoby *od wewnątrz*”, podczas gdy każdy człowiek widzi innych ludzi *z zewnątrz*. W jaki sposób zatem możemy dostrzegać w drugim człowieku „nasze drugie *ja*”, skoro właśnie to znaczy być bliźnim? W odpowiedzi na to pytanie kard. Wojtyła wskazuje, że studium *Osoba i czyn* „może służyć jako przygotowanie do podjęcia problematyki personalistycznej na gruncie teologii”²².

W studium *Osoba i czyn* kard. Wojtyła czerpał niektóre elementy z fenomenologii Maxa Schelera († 1928), jednakże strzegąc się jej błędów, gdyż teoria Schelera nie była wystarczająca z punktu widzenia objawienia. Następnie kard. Wojtyła w pracy habilitacyjnej *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera* przeprowadził analizę poglądów tego klasyka etyki fenomenologicznej. Uzyskany wynik tej analizy dał odpowiedź negatywną. Scheler wprawdzie zwraca uwagę na osobowy charakter wartości moralnych, a nawet zbliża się do źródeł objawionych. Okazało się jednak, że aby pozostawać niezmiennie w zgodności z objawieniem, trzeba zbudować personalizm w nowym ujęciu, uwzględniający twórcze i wolne działanie, oparte o rozumne czyny etyczne, zgodne z wartościami obiektywnymi. Taki personalizm zbudował kard. Wojtyła – wypracował fundamenty personalizmu teologicznego, które wprowadził później do nauczania Kościoła jako papież Jan Paweł II.

W studium *Osoba i czyn* kard. Wojtyła dla potrzeb etyki zastosował szczególne „narzędzia” personalistyczne. Dają one wyjątkową możliwość poznawania osoby na podstawie jej działań, czynów – od strony jej wnętrza, jej sposobu myślenia i podejmowania decyzji, sposobu jej reakcji oraz tego wszystkiego, co

²² K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 24-25.

decyduje o tym, kim i jaka staje się ta osoba. Kard. Wojtyła w swym studium przedstawił analizę ludzkiego czynu, a wydarzenie to nazwał „człowiek działa” i odróżnił od sytuacji, gdy coś „dzieje się w człowieku”. Autor podkreślił, że każdy człowiek jest osobą, czyli bytem samoświadomym, zdolnym do: 1. kierowania swoim życiem; 2. do tworzenia siebie; 3. do samostanowienia. Samostanowienie jest to przejaw bytu osobowego w formie „chcę”. Człowiek jest bytem dynamicznym, rozwija się i tworzy siebie przez działania świadome i wolne.

Kardynał Wojtyła poszerzył definicję osoby Boecjusza, bowiem osoba to jest świadome wewnętrzne „ja” istniejące w człowieku, będące źródłem czynu. Osoba ludzka „transcenduje a jednocześnie integruje się w czynie”²³. Transcendencja osoby w czynie tłumaczy się poprzez samostanowienie²⁴. Transcendencja osoby w czynie polega na tym, że człowiek jest twórcą własnego czynu, przekraczając swoje dotychczasowe możliwości i nadaje swojemu czynowi nowy sens, a przez taki czyn człowiek kształtuje i spełnia siebie.

Z kolei integracja osoby w czynie człowieka ukazuje jego jedność jako pełnej osoby, gdyż świadome i wolne działanie człowieka ujawnia jego samostanowienie i jest fundamentem odpowiedzialności za poszczególne czyny, za kształtowanie siebie, spełnianie siebie oraz za całokształt swojego życia. Integracja osoby pociąga za sobą zintegrowanie całego dynamizmu wewnętrznego osoby ludzkiej. Wówczas następuje synteza działania i „dziania się” w człowieku, synteza sprawczości i podmiotowości na gruncie jego osobowego *suppositum*; a *suppositum* (łac. podłoże) to podmiot istnienia i działania. Człowiek bytuje i działa wspólnie z innymi przez uczestnictwo w konkretnej wspólnotcie; we wspólnotcie osiąga właściwą dojrzałość osoby, czyli rozwija się i dorasta do swej osobowej pełni.

Czyn ludzki wyłania się z wewnętrznego „ja” człowieka, a zarazem czyn uwydatnia konkretne „ja” człowieka jako świadomą siebie przyczynę działania. Autor podkreśla, że poprzez czyn dokonuje się nieustanna transcendencja osoby, przy czym kształt tej transcendencji jest kształtem życia, w którym osoba spełnia siebie. Ponadto wolność, powinność i odpowiedzialność wpływają na to, jaki czyn wyłania się z wnętrza człowieka. Ten moment refleksji i decyzji przed każdym czynem staje się skutecznym narzędziem oglądu wewnętrznej osoby. Kard. Wojtyła podkreślił, że człowiek spełniając czyn, wyraża siebie w tym czynie, a w ten sposób inni ludzie mogą poznać dogłębnie tę osobę przez jej czyn. Stąd szczególnym osiągnięciem monografii *Osoba i czyn* jest precyzyjne „studium osoby poprzez jej czyn”. Bowiem właśnie „czyn stanowi szczególny moment ujawnienia osoby, pozwala nam najwłaściwiej wglądać w jej istotę i najpełniej ją zrozumieć”²⁵.

Jeśli teraz te personalistyczne metody poznawania osoby przyjmiemy i zastosujemy w celu lepszego, prawdziwego poznania osoby Maryi od strony Jej oso-

²³ Z. Zdybicka, *Personalistyczne podstawy prawdy o człowieku zbawionym*, w: Jan Paweł II, *Redemptor Hominis. Tekst i komentarze*, red. Z. Zdybicka, Lublin 1982, s. 117.

²⁴ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 114.

²⁵ Tamże, s. 15.

bowego wnętrza, to zarysuje się Ona jako osoba fascynująca, pełna Ducha Świętego i z żywą wiarą *zaangażowana* w zapewnienie największego dobra dla ludzi. Ten rodzaj poznawania Maryi prowadzi wprost do jednoczenia się z Nią w trosce o Chrystusa eucharystycznego i o życie wieczne ludzi. W tym świetle należy ponownie rozważyć przedstawioną wcześniej mariologię II Soboru Watykańskiego.

4. Metoda personalistyczna kard. Wojtyły i osoba Maryi

Metoda zastosowana przez kard. Wojtyłę – Jana Pawła II oraz znajomość pojęć umożliwia pogłębione zrozumienie najnowszego nauczania Magisterium Kościoła, ułatwia spojrzenie na wszystkie dokumenty II Soboru Watykańskiego, a także pozwala na ich poprawną reinterpretację. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału VIII konstytucji *Lumen gentium*, encykliki *Redemptoris Mater*, całego nauczania Jana Pawła II i Benedykta XVI, a także innych dokumentów Kościoła dotyczących Matki Bożej²⁶.

Dzieło kard. Wojtyły *Osoba i czyn* umożliwia pogłębione spojrzenie na osobę i dlatego przybliża także tajemnicę Maryi, Jej osobiste decyzje i czyny, a poprzez ogląd Jej czynu wyraźniej rozświetla się misterium Jej osoby²⁷. Zastosowanie tej metody pozwoli głębiej zrozumieć, jak doniosła jest własna relacja wierzących z osobą Maryi, związek z Jej Bożym macierzyństwem oraz jego owocami²⁸. Trzeba więc odnieść się do postaci Maryi, aby zwrócić uwagę na Jej „przesłanie teologiczne i duchowe, które jest w swojej zasadniczej treści przesłaniem eklesjalnym”²⁹ i w pełni chrystologicznym.

5. Wypowiedzi współczesnych personalistów

A. Edyta Stein

Refleksje filozoficzne Edyty Stein (św. Teresy Benedykty od Krzyża) ukazują Matkę Boga całkowicie zjednoczoną z Duchem Świętym w tajemnicy niepokalanego poczęcia oraz Bożego macierzyństwa. Prekursorska interpretacja Edyty Stein nadała jej maryjnym przemyśleniom odniesienia trynitarnie, toteż niektóre z nich znalazły odzwierciedlenie w dokumentach II Soboru Watykańskiego³⁰.

²⁶ Por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi*, s. 28.

²⁷ Por. tamże, s. 14.

²⁸ Por. tamże, s. 28.

²⁹ K. Królikowski, *Maryjność w Kościele i dla Kościoła*.

³⁰ Por. J.I. Adamska, *Niepokalane Poczęcie w refleksji Edyty Stein*, „Rycerz Niepokalanej” 77 (1998) s. 418; I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi* s. 202.

W filozofii św. Edyty Stein na temat specyfiki ludzkiego bytu jako „wolnej duchowej osoby”, człowiek powinien sam siebie kształtować i „wziąć swój byt w swoje ręce”³¹, tak jak uczyniła to Maryja³². Autorka stwierdza, że „jest sprawą wolności, aby «szukać samego siebie», zejść do własnych głębi, z nich ująć siebie jako całość, wziąć w ręce. Dlatego jest winą osoby, jeśli dusza nie osiągnie pełni bytu i pełni kształtu”³³.

Edyta Stein zauważa, że „pokarmem” Syna Maryi było wypełnianie woli Boga Ojca (J 4, 34), toteż Jego Matka od chwili *fiat* musiała być poddana „woli tego Ojca Niebieskiego całą siłą swej duszy”³⁴. W niepokalanym poczęciu Maryi dostrzegła ona Jej obudzone życie wewnętrzne i świadome odbieranie wrażeń³⁵. Edyta Stein mówi także o Maryi pod krzyżem, że „Jej serce było tak szeroko otwarte jak ramiona Syna, który z Krzyża wszystko do siebie przyciągał. Maryja pod Krzyżem jako Matka Odkupiciela wszystkich wzięła do swego Serca”³⁶.

B. Stefano De Fiores

De Fiores wychodzi w swoich refleksjach od podstawowej prawdy, że człowiek ma udział w świętości, mocy i miłości Trójcy Świętej. Taki udział wskazuje na niezgłębioną tajemnicę człowieka jako osoby. Tę tajemnicę rozświetla życie Niepokalanej, która z radością głosi, że Bóg jest nie tylko Jej Zbawicielem, ale że odkupił Ją „miłością uprzedzającą”³⁷. Człowiek współczesny powinien kierować się wymaganiami współczesnej antropologii tak, aby rodzące się problemy „porównywać z taką postacią Najświętszej Maryi Panny, jaką przedstawia Ewangelia”³⁸. Ponadto S. de Fiores wskazuje, że osoba poznająca Maryję powinna nawiązać z Nią relację oraz powiązać teologię z życiem. Trójca Święta jest źródłem tożsamości i sensu Maryi. Miłość Maryi, która nie zna ograniczeń i angażuje Ją do końca, stanowi odzwierciedlenie odwiecznej i źródłowej miłości Ojca. Maryja przypomina wierzącym o głębszym kontemplowaniu wydarzeń z życia Jej Syna, aby „mogły wyzwolić z siebie całą moc zbawczą”³⁹.

³¹ E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, Kraków 1988, s. 115.

³² Por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi* s. 488.

³³ E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, Kraków 1988, s. 115.

³⁴ E. Stein, *Byt skończony, a Byt wieczny*, Poznań 1995, s. 508.

³⁵ Por. tamże, s. 507; J.I. Adamska, *Niepokalane Poczęcie*, s. 418.

³⁶ Tamże.

³⁷ S. Fiores, *NMP Niepokalanie Poczęta*, w: *Święci na każdy dzień*, Kielce 2011, s. 909.

³⁸ S. De Fiores, *Typologia i obecność Maryi w duchowości chrześcijańskiej*, „Salvatoris Mater” 12 (2010) nr 3-4, s. 29.

³⁹ S. De Fiores, *Różaniec – kontemplacja tajemnic Chrystusa sercem Maryi*, „Communio” 24 (2004) nr 5, s. 54; por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi*, s. 177, 416, 428-429.

C. Bruno Forte

Biskup Bruno Forte stwierdza, że trynitarnie doświadczenie Boga przez Maryję związane było z wypełnianiem się tajemnic zbawienia w Jej życiu oraz z Jej indywidualną historią osobową. Forte stosuje do osoby Maryi termin „ikona”, który oznacza widzialną konkretność i niewidzialną głębię. Ikona wzywa do pójścia w głąb tajemnicy, którą równocześnie odsłania i zakrywa. Ikona pozostaje także unaocznieniem tego, co niewidzialne. W tym znaczeniu Maryja jest Ikoną Trójcy Świętej: unaocznia tajemnicę Boga Trójjedynego w życiu, uczestnicząc w dziele zbawienia. Maryja jest w całkowitej relacji do pełni tajemnicy Trójcy Świętej.

Refleksja mariologiczna Bruno Forte dotycząca niepokalanego poczęcia Maryi ukazuje ścisłą zależność tej rzeczywistości od inicjatywy Ojca, misji Syna i działania Ducha Świętego⁴⁰. Forte podkreślił także personalistyczny rys definicji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, gdyż osoba Maryi została „umieszczona w kontekście osobowych relacji Trójcy Świętej”⁴¹.

D. Kard. Joseph Ratzinger

Wyznacznikiem personalizmu chrześcijańskiego kard. Ratzingera jest historyczna osoba Jezusa Chrystusa objawiającego ludzkości osobową miłość Ojca. Całość objawienia jako *locutio Dei ad homines* ma charakter personalistyczny i jest skierowana do człowieka jako osoby. Dopiero w wymiarze personalistycznym „osobowy wymiar Kościoła staje się rozpoznawalny dzięki niewymiennej osobowej postaci Maryi”⁴². „Kościół jest antycypowany w Maryi, że w Maryi jest osobą i że, na odwrót, Maryja nie jest wyizolowanym i zamkniętym w sobie indywidualum, lecz nosi w sobie całą tajemnicę Kościoła. Osoba nie jest rozumiana indywidualistycznie. Obie rzeczywistości są nierozdzielne i przechodzą jedna w drugą”⁴³. Kard. Ratzinger zauważa, że Maryja jako osobowa rzeczywistość prawdziwego Kościoła jest jednocześnie nie tylko przyobecną, lecz „realną pewnością zbawienia Kościoła, który w Niej już dostąpił ocalenia. Nowy Izrael nie jest już odrzucony, lecz wstąpił już do nieba”⁴⁴.

Ponieważ człowiek jest w pełni sobą dopiero wówczas, gdy nawiązuje relację ze swoim Stwórcą, dlatego niepokalana Maryja stanowi doskonały model człowieka odkupionego, jako *homo vivens*, który sam w sobie jest chwałą Boga.

⁴⁰ B. Forte, *Maryja ikona tajemnicy, Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, Warszawa 1999, s. 36.

⁴¹ Tamże, s. 133; por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi*, s. 177.

⁴² B. Gacka, *Znaczenie osoby w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, s. 91.

⁴³ Tenże, *Mariologia Soboru Watykańskiego II w perspektywie personalistycznej*, s. 142.

⁴⁴ J. Ratzinger, *Córa Syjonu. Maryja w refleksji Kościoła*, Warszawa 1997, s. 65.

Maryja zachowana od grzechu pierworodnego jawi się jako człowiek w pełni otwarty na Boga, w pełni posłuszny Jego woli i żyjący pełnią swego człowieczeństwa. W tym znaczeniu personalistyczna nauka o Maryi może zaproponować zgłębienie najwyższych wartości osoby ludzkiej nadanych przez Boga⁴⁵.

E. Wincenty Granat

Książki Wincenty Granat nakreśla dynamiczny obraz osoby Maryi i podkreśla zasadniczą prawdę: „Gdyby Maryja nie rzekła: «Niech mi się stanie», nie byłoby na ziemi Ewangelii ani Kościoła, ani całej chrześcijańskiej kultury”⁴⁶. W tym kontekście autor *Dogmatyki katolickiej* wyraża swój zachwyt względem Boga: „Niezwyczajnym podziwem napęła umysł refleksja nad stosunkiem Boga do Maryi: przecież od Jej zgody właściwie jest uzależnione powstanie nadprzyrodzonego bytu”⁴⁷. Powracając do rozważania o nadzwyczajnej odpowiedzialności i świadomości Dziewicy z Nazaretu, autor stwierdza: „Gdyby Maryja nie wypowiedziała tych właśnie słów: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego» (Łk 1, 38), nie zjawiłby się na ziemi Bóg-Człowiek, a to oznacza, że Miłość Boża nie zetknęłaby się z rodzajem ludzkim i nie zjawiłoby się na ziemi najbardziej niezwykle połączenie nieskończonego i wiekuistego Bytu z kruchym człowieczeństwem, i Bóg nie rozmawiałby z nami ludzkim językiem jako ktoś bardzo bliski i przyjacielski”⁴⁸. Wincenty Granat podsumowuje, że od czasu wyrażenia przez Nią zgody i ustanowienia Jej przez Chrystusa Matką Kościoła, w życiu nadprzyrodzonym wszystko „zawdzięczamy po Bogu Najświętszej Maryi Pannie”⁴⁹.

F. Mieczysław Krąpiec

Ojciec Mieczysław Krąpiec w rozważaniu myśli św. Tomasza z Akwinu *O bycie i istocie*, podkreśla znaczenie intencjonalności bytu⁵⁰. Dostrzegalne jest to szczególnie u Maryi, bowiem „intencjonalność była dynamiczną cechą Jej umysłu”⁵¹. Niepokalana poznaje sprawy Boga poprzez wiarę i rozum oraz całkowicie jednoczy się z poznawaną prawdą i z samym Bogiem (por. LG 56-57).

⁴⁵ Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, H.U. Von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, tł. W. Szymona, Kraków 2007, s. 12-22.

⁴⁶ W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. 4, s. 338.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. 1, Lublin 1972, s. 474.

⁵⁰ Por. M. Krąpiec, *Tomasz z Akwinu – O bycie i istocie. Przekład – komentarz – studia*, Lublin 1981, s. 136.

⁵¹ Por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi*, s. 246.

W odniesieniu do Jej aktów religijnych i czynów z wiary, widoczne jest najściślej-
sze zjednoczenie intencji Maryi z intencjami Boga wobec ludzi w dziele zbawczym.
Wewnętrzne, a następnie zewnętrzne czyny Maryi, jako Reprezentantki ludzkości
przed Bogiem, pieczętują Nowe Przymierze i przynoszą wieczyste skutki⁵².

Ojciec Krąpiec wskazuje na „strukturę pełni łaski”⁵³. Taka struktura została
trwale zbudowana przez Boga w akcie niepokalanego poczęcia Maryi, gdyż dzięki
temu Maryja jako osoba stała się nośnikiem całkowitej, zupełnej, całościowej
i pełnej struktury Bożej łaski. W tę „strukturę pełni łaski” Bóg Ojciec wprowadził
swojego Syna, Odwieczny Logos, Jezusa Chrystusa⁵⁴.

G. Czesław S. Bartnik

Termin *mariologia personalistyczna* zastosował ks. Czesław S. Bartnik i uka-
zał za pomocą metody personalistycznej całość osoby Maryi⁵⁵. Duchowość i po-
stawa maryjna są wzorem większego uwrażliwienia na wartości chrześcijańskie:
na ofiarę, służbę, na świadczenie o doskonałym człowieczeństwie, na życie
wewnętrzne i na wysoką moralność.

Ksiądz Bartnik stosuje personalistyczny punkt wyjścia⁵⁶ i przyjmuje, że Ma-
ryja nie jest jedynie „relacją”, albowiem ma Ona swoją „absolutną osobowość
mysteryjną: tzw. *Mysterium Mariae*. Jest to osoba konkretna, będąca dla siebie
celem i uzasadnieniem”⁵⁷. Należy zwracać uwagę, aby nie przedstawiać Maryi
w ujęciu czysto relacyjnym, gdyż to zubożałoby Jej Osobę. Zatem nie należy trak-
tować Maryi wyłącznie w Jej roli „na zewnątrz” (*ad extra*), bowiem byłyby to
tylko pewna bezosobowa mariologia „funkcjonalna”. Czesław Bartnik zauważa,
że sprowadzanie Maryi do roli orędowniczki, wspomóżycielki oraz pocieszycielki
we własnych sprawach przypominałoby rodzaj „pogotowia ratunkowego”⁵⁸ lub
magię. Nie pełni Ona magicznej roli dla naszych korzyści czy pomyślności. Zatem
trzeba patrzeć na Maryję przede wszystkim jako na „osobę samą w sobie”,
a dopiero potem na Jej relacje względem chrześcijan oraz na Jej potężne oddzia-
ływanie na dzieje świata⁵⁹.

Maryja jest osobą przygotowującą ludzki świat dla Chrystusa i przed-historią
Mesjasza⁶⁰. Maryja jako osoba ma nieograniczone horyzonty wewnętrznego życia

⁵² Por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi*, s. 246.

⁵³ Por. M. Krąpiec, *Tomasz z Akwinu – O bycie i istocie...*, s. 136.

⁵⁴ Por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczęcie Maryi*, s. 393-394.

⁵⁵ Por. C.S. Bartnik, *Matka Boża*, Lublin 2012, s. 31-32.

⁵⁶ Tamże, s. 401.

⁵⁷ Tamże, s. 287.

⁵⁸ Por. tamże, s. 288.

⁵⁹ Por. tamże.

⁶⁰ Tamże, s. 401.

oraz osobowe bogactwo. Jest skarbnicą łask Bożych, a jednocześnie własnych czynów etycznych. Jest Ona „cudem stworzenia i Pięknem samym w sobie, bowiem została opromieniona pięknem stworzenia i pięknem odkupienia”⁶¹. Sięgając do pierwotnego nurtu tradycji mariologicznej, ks. Bartnik stwierdza, że Maryja jest Pierwszą Glebą dla „ziarna Słowa”. Ona przynosi „plon stukrotny” (Łk 8, 9). Słuchanie słowa Bożego i przyjmowanie go łączyła z czynieniem tego słowa i dawaniem świadectwa o słowie, z rodzeniem słowa w środowisku. Autentycznie realizowała to słowo według Tradycji, więc była wzorem ucznia Chrystusa.

H. Krzysztof Guzowski

Książd Krzysztof Guzowski stwierdza zdecydowanie: „Maryja pokazuje, że zasadniczym momentem jest osobiste doświadczenie Osób Trójcy Świętej”⁶². Jest to także wskazanie kierunku poszukiwań dla wierzących. W tym świetle „perspektywa personalistyczna nakazuje traktować Maryję jako Pośredniczkę, w Jej podmiotowej wolności i samorealizacji oraz w relacji Maryi do innych osób”⁶³. Autor w swych przemyśleniach przypomina, że każdy czyn Maryi jako „osoby «przepełnionej Łaską» wskazuje na uprzedzający «czyn» osoby Ducha Świętego działającego poprzez perychorezę”⁶⁴. To personalistyczne ujęcie pozwala głębiej dostrzec, że „perychoreza Trójcy Świętej w życiu Maryi uwypatnia Jej piękno, a równocześnie daje doświadczenie obcowania ze Źródłem – z Bogiem. Jej działanie objawia Jej osobę przekształconą przez łaskę i zjednoczoną z Synem”⁶⁵. Maryja jest aktywnym symbolem doskonałego człowieczeństwa chrześcijańskiego. „Metoda personalistyczna staje się tu hermeneutycznym kluczem do odczytania bogactwa osoby Maryi wraz ze wszystkimi implikacjami Jej relacji osobowych w ramach misterium naszego zbawienia”⁶⁶. Pozwala to opisać całość osoby Maryi, jaka realizuje się w relacji z Bogiem i otwartości na każdego człowieka: Wzór Maryi znajduje się w centrum pola walki między nieprzyjaźnią a przyjaźnią wobec Boga, między światłością a mocami ciemności. Jej osobowy przykład życia i dynamizm pociąga chrześcijan do pogłębienia relacji z Maryją na drodze do pełni wspólnoty z Bogiem”⁶⁷.

⁶¹ Por. tamże, s. 288.

⁶² Por. J. Lekan, *Mariologia personalista*, „Scripta de María” 8 (2011), s. 263-282.

⁶³ Por. tamże.

⁶⁴ Por. tamże.

⁶⁵ Por. tamże.

⁶⁶ Por. tamże.

⁶⁷ Por. tamże.

6. Mariologia personalistyczna Jana Pawła II

Personalistyczne ujęcie mariologii Jana Pawła II najtrafniej streszczają słowa encykliki *Redemptor hominis*: „Każdy człowiek jako osoba w całej niepowtarzalnej rzeczywistości bytu i działania, świadomości i woli, sumienia i serca – ma swoją własną historię życia, a nade wszystko swoje własne «dzieje duszy»” (nr 14). Powyższe stwierdzenia doskonale można odnieść do relacji łączącej Boga Trójosobowego z Maryją oraz Jej aktów współpracy z wolą Boga.

Jan Paweł II w swojej encyklice *Dives in misericordia* zauważa, że Słowa Maryi wypowiedziane w *Magnificat*: «miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie» (Łk 1, 50) „już od chwili Wcielenia otwierają nową perspektywę dziejów zbawienia” (nr 9). Ta perspektywa w ujęciu personalizmu chrześcijańskiego ukazuje relację miłości trzech Osób Boskich, obejmujących miłosierdziem osobę Maryi jako pierwszą z całej ludzkości i jako jej Przedstawicielkę. A Ona reprezentuje wszystkich, którzy są uniesieni” (por. Łk 1, 48)⁶⁸. „Bogarodzica jest obecna w tajemnicy Kościoła tak, jak jest obecna w tajemnicy swojego Syna” (DeV 66). Mamy tutaj eklezjotypiczne odniesienie do Maryi, która jest w Kościele i łączy się z Kościołem przez swoją modlitwę w Duchu Świętym.

Jan Paweł II mówi również o Maryi, że: „Nikt tak jak Matka Ukrzyżowanego nie doświadczył tajemnicy krzyża [...]. Nikt też tak jak Ona – Maryja – nie przyjął sercem owej tajemnicy Odkupienia, która dokonała się na Kalwarii poprzez śmierć Jej Syna wraz z ofiarą macierzyńskiego serca, wraz z Jej ostatecznym *fiat*” (DiM 9). Papież mówi, że Ona została powołana w szczególny sposób do tego, żeby przybliżyć ludziom tę miłość, jaką Chrystus przyszedł im objawić. Jan Paweł II nazywał Maryję matką i wychowawczynią wszystkich wyznawców Chrystusa, a zwłaszcza osób poświęconych Bogu. Wskazywał, że Osobą, która najlepiej pozwala zrozumieć Chrystusa, jest Jego Matka, Maryja. Tak więc im więcej poznajemy Maryję, tym głębiej wchodzimy w poznanie tajemnicy zbawienia.

Maryja jako Matka naszego zawierzenia „musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła. Poprzez Jej macierzyńską obecność Kościół nabiera szczególnej pewności, że żyje życiem swojego Mistrza i Pana, że żyje Tajemnicą Odkupienia w całej jej życiodajnej głębi i pełni” (RH 22). Wielkość mariologii polega na wiązaniu z Maryją wszystkich naszych sił osobowych, w tym także uczuć. Mariologia szuka w Maryi szczególnego oparcia dla odwagi życia, optymizmu, duchowej równowagi i najlepszej samorealizacji chrześcijańskiej. Oparcie to znajduje w Maryi jako wzorze totalnego zawierzenia Chrystusowi.

Najpełniej tajemnicę osoby Maryi ukazał papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*, podkreślając znaczenie Jej osobowości oraz i wiecznej wartości Jej czynów. Znajdujemy w tym dokumencie personalistycznie ukierunko-

⁶⁸ Por. I. Krysiak, *Niepokalane Poczucie Maryi*, s. 246.

waną interpretację eklezjotypicznego odniesienia do Maryi, która osobowo jest z Kościołem i w Kościele na wszystkich drogach jego życia, ale jako osoba pozostaje także w relacji jest z każdym człowiekiem.

*

Ojcowie II Soboru Watykańskiego w konstytucji *Lumen gentium* wskazali, że Niepokalana jest „początkiem Kościoła eschatologicznego” (nr 68), gdyż Kościół podziwia w Niej owoc odkupienia, z radością ogląda jak w obrazie to, czym cały pragnie i ma nadzieję się stać (SC 103). W zrozumieniu tej drogi szczególnie pomocny okazuje się personalizm. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* podkreślił konieczność odnowienia relacji między teologią a filozofią, mówiąc, że teologia koniecznie powinna odwoływać się do filozofii (por. nr 66). Rozważanie prawdy o Najświętszej Maryi Pannie z pomocą personalizmu chrześcijańskiego ukazuje w nowym świetle ludzką godność i prawo każdej osoby do wolności. Ponadto przedstawia ludziom Niepokalaną Maryję jako wzór osoby nowej.

Wezwanie do szczególnego nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi Ona sama przekazała od swojego Syna i z Jego woli w przesłaniach fatimskich. Współcześnie liturgia Kościoła, która stanowi bogate źródło mariologiczne, ukazuje ludziom Niepokalane Serce Maryi jako wzór serca nowego, w którym mieszka Duch Święty. Stąd tak ważne jest stwierdzenie II Soboru Watykańskiego w Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, podkreślające w decyzji Maryi podczas zwiastowania pełną wolność przyjęcia daru Boga z wiarą. Tym samym Kościół uświadamia ludziom, że Maryja nie była bierna wobec łaski Bożej, lecz współpracowała czynnie wolną wiarą i posłuszeństwem w dziele zbawienia ludzkiego, jak podkreślone zostało w konstytucji *Lumen gentium* (nr 56). Kard. Ratzinger stwierdził, że „mariologia nie stanie się nigdy czysto mariologiczna, lecz tkwi w całości podstawowego odniesienia Chrystusa i Kościoła, i jest najbardziej konkretnym wyrazem tego powiązania”⁶⁹. Personalistyczne ujęcie mariologii budzi nadzieję na odnowienie nauki o Matce Jezusa Chrystusa⁷⁰.

⁶⁹ J. Ratzinger – Benedykt XVI, H.U. Van Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 22.

⁷⁰ A. Napiórkowski, *Maryja jest piękna*, Kraków, s. 12. 13; por. W. Siwak, *Jaka Maryja dla XXI wieku? Maryja w korelacjach z Bogiem, Kościołem i człowiekiem*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) nr 4, s. 195-248.